

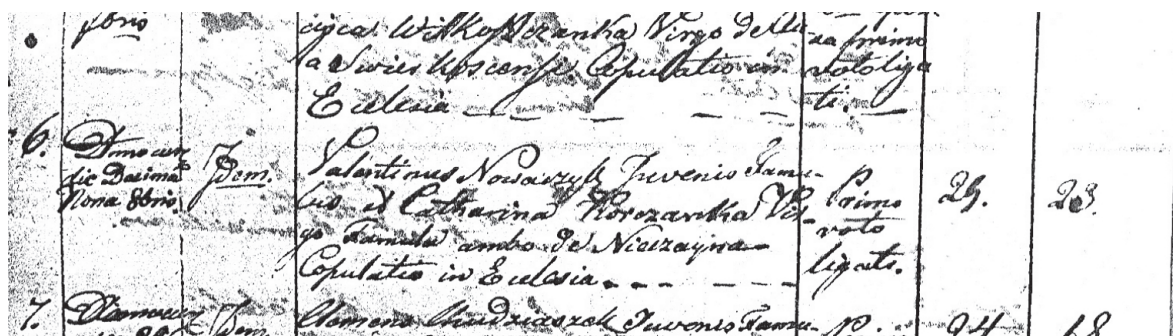


## Z pamiętnika genealoga

2 lutego 2006 roku: Trzy lata czekania na przodków

Jesienią 2003 roku udało mi się dotrzeć do aktu urodzenia mojego prapradziadka Jana Nowaczyka. Urodził się w Przeclawku 17 maja 1831 roku. Jedyne dane, jakie miałam o jego rodzicach, pochodziły właśnie z tego dokumentu. Jego ojciec podany był jako Walenty, a matka jako Katarzyna, *legitimi conjug.* I na tym stanęłam. Przez ponad trzy lata szukałam aktu ślubu oraz aktów chrztu Walentego i Katarzyny. Przeszukałam wszystkie dostępne na mikrofilmach mormońskich księgi parafialne z kościoła w Cerekwicy z lat 1712–1823 i nic nie znalazłam. Nie było zapisu urodzenia Walentego Nowaczyka, nie było żadnych Nowaczyków czy Nowaków. W *Liber Natorum* z parafii Cerekwica nie znalazłam informacji o dacie lub miejscu urodzenia Katarzyny. W *Liber Copulatum* z lat 1824–1839 oraz w kopiach ksiąg metrykalnych z lat 1817–1833 nie było danych o ślubie Walentego z Katarzyną. Zrozumiałam po tych nieowocnych poszukiwaniach, że ich ślub prawdopodobnie odbył się w innej parafii, ale gdzie?! Skąd pochodzili? Stan ten trwał przez ponad trzy lata, do czasu, gdy nie poskarżyłam się na forum WTG. I od razu otrzymałam świetną podpowiedź – otóż w akcie chrztu Jana jego chrzestny zapisany został jako Michael Ratajczak *de Nieczajna*. Być może stamtąd pochodzi albo Walenty, albo Katarzyna, być może tam wzięli ślub. Zamówiłam mikrofilmy ksiąg parafialnych z Objezierza. Zaczęłam poszukiwania ślubu Katarzyny i Walentego. I znalazłam! Ślub wzięli 29 października 1829 roku; Walenty urodził się w Ślepuchowie, a Katarzyna w Nieczajnej. Dzięki ci, nieznanym wielbny księżu, za zapisanie miejsca zamieszkania chrzestnego w księdze parafialnej!

Teraz mogę szukać dalej.



Akt ślubu Walentego Nowaka i Katarzyny Korczanki. Parafia Objezierze, *Liber Copulatum*, 1829, s. 100, poz. 6.

19 kwietnia 2006 roku: Prześladują mnie przodkowie, którzy długo żyją i długo się rozmnażają

Jestem starszą córką najmłodszego syna najmłodszego syna jedyne go syna jedyne go syna najmłodszego syna mojego 4x-pradziadka Szymona Nowaka z końca XVIII wieku. I choć prapradziadek i 3x-pradziadek mieli dzieci w dość młodym wieku (25 lat i 31 lat), to jednak matka pradziadka Jakuba, Józefa Nowaczyk, miała lat 41, gdy urodziła mojego antenata. Gdzie inni poszukiwacze korzeni dorobiliby się co najmniej ośmiu pokoleń, ja mam zaledwie sześć – od 1742 do 1939 roku. Najbardziej jednak popisał się praprapradziadek Szymon Nowaczyk – miał 54 lata, gdy w 1800 roku jego żona urodziła mojego przodka Walentego Nowaczyka! Przecież to dwa pokolenia! A potem miał jeszcze jedną córkę.

Maciej Nowak ur. <i>circa</i> 1720	
Szymon Tadeusz Nowak ur. 1745 Chrostowo, par. Objezierze	} 57 lat
Walenty Nowaczyk ur. 1800 Ślepuchowo, par. Objezierze	
Jan Nowaczyk ur. 1831 Przeclawek, par. Cerekwica	} 31 lat
Jakub Nowaczyk ur. 1858 Witoldzin, par. Cerekwica	
Wojciech Nowaczyk ur. 1896 Folwark Stare, par. Kaźmierz	} 27 lat
Józef Nowaczyk ur. 1939 Lasek, par. Wiry	
	} 38 lat
	} 43 lata

Siedem pokoleń Nowaczyków (mogło być dziewięć)

waka – Agnieszka. Wydałam okrzyk: „Yeeees!!!”. Takie okrzyki słycać w naszej miejscowej, mormońskiej bibliotece, gdy szperacze zapędzą się w poszukiwaniach. Bo w końcu miałam pewność, że szukam w odpowiedniej wiosce (parafia Objezierze jest bardzo duża, więc na początek szukałam tylko urodzeń w Ślepuchowie), że „moi” tam są i się rozmnażają. Że nie pomyliłam się z tym ślubem Marianny i Szymona z 1772 roku. Dwa lata później urodził się Piotr Paweł – tak ochrzczony 29 czerwca (oczywiście!), urodzony 20 czerwca 1779 roku. Ten akt potwierdził także panieńskie nazwisko Marianny. W akcie ślubu była zapisana jako Jędrzejewska, a w aktach chrztu Agnieszki i Piotra Pawła jako Zagajewska. Tu ojcem chrzestnym był Wojciech Zagajewski, młodzieniec z Chrostowa – może brat Marianny? Postanowiłam więc szukać aktu jej chrztu (także w parafii Objezierze). W roku 1782 urodziła się Katarzyna (1 lutego), w 1788 Tomasz (19 grudnia), potem pierwszy Walenty (1792), a w 1795 (22 czerwca) Jan.

20 kwietnia 2006 roku

Ślub Szymona Nowaczyka, parobka z Chrostowa, i Marianny Jędrzejewskiej, panny, odbył się 2 listopada 1772 roku w kościele parafialnym w Objezierzu (*Liber Copulatorum*, s. 52; FHL Film 191162, część 4). Mimo iż w akcie chrztu Walentego Nowaczyka (mojego praprapradziadka) z roku 1800 jego matka zapisana jest jako Marianna Zagajewska, jest to jedyna para, która pasuje na jego rodziców: nie znalazłam innego

Ale po kolei.

Jak pisałam wcześniej, odnalazłam przodków w parafii Objezierze. Mój 3x-pradziadek Walenty urodził się w Ślepuchowie w 1800 roku; był synem Szymona Nowaka. W 1829 roku, 29 października, ożenił się z Katarzyną Korczanką i zapisany został jako Walenty Nowaczyk. Oboje figurowali jako rodzice Jana, który urodził się w Pamiątkowie, parafia Cerekwica, 17 maja 1831 roku. Zaczęłam więc szukać ślubu Szymona, mojego 4x-pradziadka. Znalazłam wówczas ślub Szymona Nowaka z Marianną Jędrzejanką, ale w roku 1772! Nie mogłam uwierzyć, że to właśnie oni. Ale nie było żadnych innych ślubów Szymona z Marianną, nawet wśród ślubów osób bez nazwisk – jeszcze się wtedy takie zapisy zdarzały w tej parafii. Znowu nic.

We wtorek wieczorem przeglądałam księgi chrztów. Znalazłam innego Walentego syna Szymona Nowaka i Marianny! Urodził się 12 lutego 1792 roku (przypominę, że Walenty, którego uważam za swojego przodka, urodził się 7 stycznia 1800). Czyli ten pierwszy Walenty zapewne zmarł między 1792 a 1800 rokiem. Powinam była się domyślić, że ten „mój” Walenty trochę nie pasował, gdyż wszyscy inni chłopcy o tym imieniu, w tej parafii, rodzili się w lutym. Imię było wybierane na cześć Walentego, biskupa z Nahars, który obchodzi swoje święto 14 lutego. A Walentemu urodzonemu w styczniu być może nadano to imię na pamiątkę zmarłego brata. Ojcem chrzestnym obu był ten sam Antoni Wargulka, *famulus*.

Rozpoczęłam poszukiwania dzieci Szymona i Marianny od daty ich ślubu, czyli roku 1772. I długo nie znajdowałam nic (zniecierpliwiona na głos powiedziałam panu, który siedział obok mnie, że chyba się poddam i pójdę do domu) – dopiero 26 stycznia 1777 roku urodziło się pierwsze dziecko Szymona No-

ślubu Szymona i Marianny w księgach parafialnych z lat 1770–1800. Choć i ta para nie za bardzo pasuje, bo wynikałoby z tego, że Walenty urodził się w 26 lat po ślubie swoich rodziców! Jeżeli Marianna miała w dniu ślubu od 15 do 18 lat, to urodziła Walentego pomiędzy 43 a 46 rokiem życia. Jest to biologicznie możliwe, ale na ile prawdopodobne?

Może Szymon miał dwie żony imieniem Marianna?!

Szymon Nowaczyk zmarł 8 maja 1812 roku, mając 70 lat, w Ślepuchowie (*Liber Mortuorum*, s. 43; FHL Film 191163, część 2). Zmarł ze starości. Zapisany jako *laboriosus inquilinus*. Jeżeli to właściwy zapis, to w dniu ślubu z Marianną miał 30 lat. Nie znalazłam jeszcze jego aktu urodzenia/chrztu, bo nie przegłądałam mikrofilmu z *Liber Natorum* sprzed roku 1774. Według aktu zgonu powinien urodzić się w roku 1742, choć prawdopodobnie jego wiek został zaokrąglony.

Natomiast Marianna Nowaczka zmarła 17 października 1826, mając 80 lat (*Liber Mortuorum*, s. 175; FHL Film 191163, część 2) – wiek prawdopodobnie także zaokrąglony. Zmarła ze starości w Nieczajnej – dlaczego tam? Czy mieszkała u jednego ze swoich dzieci? Zapisano ją jako *pauper* – uboga. Ta Marianna pasuje wiekiem do ślubu z 1772 roku, podobnie jak i zmarły w roku 1812 Szymon Nowaczyk. Lecz czy są to rodzice mojego Walentego?

Teraz muszę czekać na następny mikrofilm i odszukać ich daty urodzenia. Mam nadzieję, że w ten sposób odnajdę ich rodziców. Znalazłam akt zgonu Idziego (Egidiusa) Nowaczyka, lat 80, zmarłego 4 października 1823 roku w Wargowie, syna Józefa i Katarzyny Nowaczyków (*Liber Mortuorum*, s. 144; FHL Film 191163, część 2). Zmarł na *senecto et apoplexia* (na „starość i apopleksję”). Być może jest to brat Szymona?

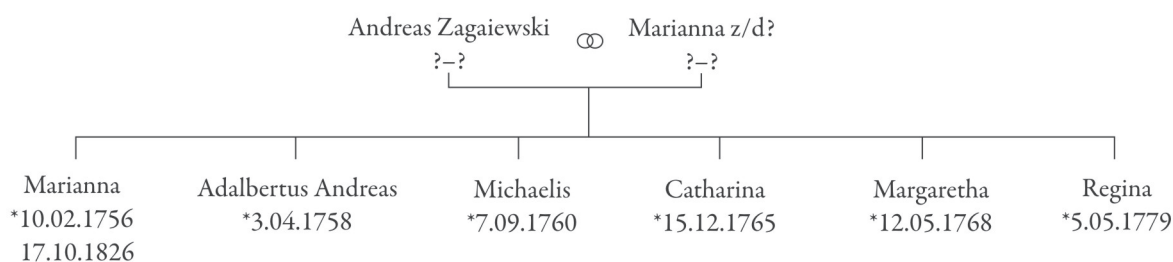
W rodzinie po kądzieli znalazłam akt zgonu Michała Korca, ojca Katarzyny Korczanki, mojej praprababci, który zmarł 9 września 1810 roku na suchoty, mając 43 lata (*Liber Mortuorum*, s. 28; FHL Film 191163, część 1). Potem trafiłam na akt urodzenia Michała, syna Łukasza i Magdaleny *ovilionis*, czyli pasterzy – nie podano nazwiska – z 29 września 1766 roku (*Liber Natorum*, s. 82; FHL Film 191163). W latach 1754–1771 nie spotkałam urodzeń innych Michałów lub jakichkolwiek Korków, więc zdecydowałam, że ten Michał jest zapewne moim przodkiem. Nigdy się dowiem, jak otrzymał przydomek Korek. Na Łukaszu i Magdalenie chyba zakończy się ta gałąź.

28 kwietnia 2006: Karczmarze

Zdaje się, że znalazłam następnych przodków. Udowodnić to będę mogła dopiero, gdy dostanę następny film z Salt Lake City. Nie mam jeszcze aktu chrztu mojej 4x-prababki, która prawdopodobnie urodziła się w roku 1746, bo mikrofilm, którym dysponuję w tej chwili, obejmuje chrzty tylko od roku 1755 (*Liber Baptisatorum*, 9.11.1754–14.3.1790, FHL Film 1191162, część 2, *Liber Baptisatorum* 21.3.1790–10.9.1797, FHL Film 1191162, część 3 oraz *Liber Baptisatorum* 18.12.1796–29.6.1806, FHL Film 1191162, część 6), ale za to znalazłam akty chrztu innych dzieci, które prawdopodobnie są jej rodzeństwem.

Wspominałam wcześniej, że prababcia nazywała się Marianna Zagajewska. Od 1755 do 1800 roku w Chrustowie (dawniej Chrostowo), gdzie Marianna wzięła ślub z moim przodkiem Szymonem, urodziło się pięcioro dzieci Andrzeja i Marianny Zagajewskich. W tej miejscowości nie było innej pary małżeńskiej o tym nazwisku. Andrzej i Marianna byli karczmarzami, statusu wolnego (zawsze zapisywani jako *nonsu-bitorum*). Mieli następujące dzieci: Wojciecha – 3 kwietnia 1758 roku, Michała – 7 września 1760 roku, Katarzynę – 15 grudnia 1765 roku, Małgorzatę – 12 maja 1768 oraz Reginę – 5 maja 1774 roku. Sądzę, że jest to rodzeństwo mojej antenatki Marianny. Martwi mnie luka pomiędzy Michałem a Katarzyną (pięć lat) oraz ta, jeszcze większa, pomiędzy Małgorzatą i Reginą (sześć lat). Sprawdzę jeszcze raz, czy czegoś nie przeoczyłam, ale dopiero za tydzień.

Bardzo interesujące były zapisy zawodu i statusu społecznego Zagajewskich. „Kaczmarz (sic!) bez „r” i „kaczmarka”, także „gościnnie” i „gościnnia”. Te ostatnie to z kilku zapisów, w których Marianna Zagajewska występowała jako matka chrzestna. Także *caupo*, *tabernatrix*. Aż w końcu w roku 1772 Marianna, matka chrzestna, zapisana jest jako „Marianna Zagaiewska, chałupnica de Chrostowo” (5 października 1772). Pomyślałam, że jej mąż zmarł, ktoś inny objął karcznię, a ona spadła w statusie społecznym. Rzeczywiście, jedenaście miesięcy później znalazłam zapis dotyczący dziecka innego karczmarza. „Martinus Klimczak, gościnnie” był ojcem chrzestnym dziecka z Chrostowa (17 września 1773). Zresztą trzy miesiące później on



\* oznacza chrzest

Zagajewscy z Chrostowa, parafia Objezierze

i jego żona mają dziecko: „*Baptisavi nominem Luciam Martini et Hedvigis Klimczakow Karczmarzow legit conj subditorum*” (21 grudnia 1774). Lecz moja teoria o śmierci Andrzeja, jako wytłumaczenie spadku pozycji Marianny, prysła, gdyż Marianna i Andrzej mieli jeszcze jedno dziecko. Piątego maja 1774 jest zapis: „*Baptisavi nominem Reginam Andrea et Mariannae Starych Kaczmarzow Chałupnikow legit conj de Chrostowo*”. Czyli że Andrzej nadal żył i miał się bardzo dobrze. Dlaczego więc karczmarzem był ktoś inny? Muszę się dowiedzieć, jak to z karczmarzami w tamtych czasach bywało. W tym czasie występuje również luka w urodzeniach dzieci Marianny i Andrzeja. Może gdzieś wyjeżdżał? Był wszakże stanu wolnego. Co się działo w Wielkopolsce w latach 1768–1774? A w okolicach Nieczajnej? Prawdopodobnie nic, a to tylko takie wymysły spragnionej danych historycznych poszukiwaczki.

Przeszukując zapisy chrztów z Chrostowa, znalazłam także – najwcześniejszy do tej pory – zapis dotyczący mojego przodka Szymona Nowaczyka. Otóż 13 lipca 1766 roku Simon Nowaczyk, *adolescens*, był ojcem chrzestnym dziecka w Chrostowie (*Liber Baptisatorum*, 9.11.1754–14.3.1790, s. 80, FHL Film 1191162, część 2). Miał wtedy 20 lat.

#### 1 maja 2006 roku: Pięć pogrzebów i ślub

Andrzej Zagajewski, mój prawdopodobny 5x-pradziadek, *laboriosus*, zmarł 23 marca 1782 roku w Chrostowie (*Liber Mortuorum 1691–1797*, s. 111, FHL Film 1191162, część 5), mając lat *circatur* 60. Wynikałoby z tego, że urodził się około 1722 roku, mam nadzieję, że w tej samej parafii. W Ślepuchowie znalazłam też zgon pierwszego Walentego Nowaczyka, syna Szymona i Marianny: zmarł 5 marca 1769 roku (*Liber Mortuorum 1691–1797*, s. 177, FHL Film 1191162, część 5) oraz jeszcze jednej ich córki – Magdaleny, która zmarła 14 marca 1788 roku (muszę znaleźć jej akt chrztu) (*Liber Mortuorum 1691–1797*, s. 139, FHL Film 1191162, część 5).

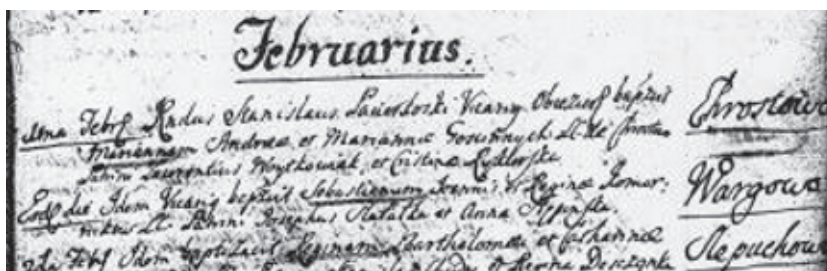
W Chrostowie zmarły też: 21 lipca 1792 roku Marianna Nowaczka, mając lat 70 *plus* oraz 1 marca 1794 Zofia Nowaczka, mając lat około 60. Nie wiem jak – czy też w ogóle – są spowinowacane z moją rodziną.

A ten nowy karczmarz Marcin Klimczok, który objął karczmę po Zagaiewskich, ożenił się z Jadwigą Nowaczanką! 16 listopada 1771 roku. Więc może to też rodzina? (*Liber Copulatorum*, s. 47, FHL Film 1191162, item 4).

#### 9 maja 2006: Hurra!

Będąc dzisiaj w mormońskiej czytelnicy, postanowiłam jeszcze raz, dla pewności, przeszukać akty chrztów z Chrostowa, aby znaleźć akt chrztu córki Szymona Nowaczyka Magdaleny, skoro miałam jej akt zgonu. Pomyślałam, że wcześniej coś przeoczyłam.

I oto na siódmej stronie księgi chrztów, w roku 1756, znalazłam zapis *10ma Febris Rrdus Stanislaus Paciorkoski Vicary Obieziers baptizavit Mariannam Andrea et Mariannae Gościnnych LC de Chrostowo. Patrini Laurentius Woytkowiak, et Cristina Ryklerska*. Gościnnych! Gdybym nie przeczytała przedtem całej



Akt chrztu Marianny Zagajewskiej z 10 lutego 1756 roku

księgi, gdzie Andrzej i Marianna zapisywani byli raz jako Zagaiewscy, raz jako Kaczmarze (sic!), czasami jako *tabernatoris*, a czasami właśnie jako „gościnni”, nigdy bym się nie domyśliła, że jest to być może moja 3x-prababcia. Dobrze, że mieli tyle dzieci i mogłam się tych wszystkich nazw nauczyć. A teraz już wiem. I wcale nie musiałam czekać na nowy film!

### 25 lutego 2012 roku: Postscriptum

Przygotowałam moje dawne zapiski dla „Rocznika WTG”, bo sądzę, że jest w nich wiele dobrych wskazówek dla poszukiwaczy.

1. Zwracajmy uwagę na wszystko, co znajduje się w aktach. W moim przypadku taka „niepotrzebna” informacja, że chrzestny pochodził z innej wioski, pozwoliła na odnalezienie aktu ślubu rodziców dziecka w innej parafii oraz na odnalezienie trzech wcześniejszych pokoleń. Oczywiście dzięki „Projek-towi Poznań” mogę odnaleźć ślub Walentego i Katarzyny Korczanki w ciągu paru sekund, ale zasada, że chrzestny lub świadek ślubu pochodzą z rodzinnej parafii rodziców lub pary młodej jest bardzo przydatna w poszukiwaniach. Zwłaszcza w niezindeksowanych parafiach i rejonach.
2. Nazwiska w wcześniejszych wiekach były zmienne. W przypadku mojej rodziny Nowaczyk to syn Nowaka, a nie dwa zupełnie inne nazwiska jak współcześnie. Mój przodek Walenty był synem Szymona Nowaka, ale zapisano go jako Nowaczyk w jego akcie ślubu. Sam Szymon w aktach chrztu swoich dzieci jest zapisany jako Nowak, ale jako młodzian (*adolescens*) został zapisany jako Simonis Nowaczyk, gdy był świadkiem na ślubie. Być może dlatego, że żył wtedy jeszcze jego ojciec Maciej Nowak. Natomiast moja antenatka zapisana jest raz jako Jędrzejewska, a potem jako Zagai(j)ewska. Była i jedną, i drugą Zagajewską, bo tak miała na nazwisko i Jędrzejanką/Jędrzejewską, bo jej ojciec miał na imię Andrzej. Więc gdybym się znowu uparła, że to „złe” nazwisko, nie znalazłabym jej ślubu z Szymonem Nowakiem. Korczanka to córka Korka (nigdy bym na to nie wpadła, cały czas myślałam, że to będzie Korcz). Podobnie jak Deszczanka jest córką Deski, a Deszczyna jego żoną. Nazwiska patronimiczne sprawiają poszukiwaczom wiele kłopotów, zarówno w poszukiwaniach córek – Jędrzejanka zamiast Zagajewska, jak i w poszukiwaniach synów – Nowaczyk, syn Nowaka, czy też Koperski syn Kopra. W przypadku nazwisk chłopskich, które w wieku XVIII i na początku XIX dopiero się formowały, należy uzbroić się w cierpliwość oraz w dużą dozę sceptycyzmu. Przydadzą się.
3. Czytanie całych ksiąg, a tym samym wszystkich zapisów, zwraca się z nawiązką. Podobnie jak wracanie do ksiąg, nawet gdy myślimy, że już wszystko znaleźliśmy. Gdybym nie przeczytała aktów chrztów dzieci Andrzeja i Marianny Zagajewskich, nie wiedziałabym, że występowali oni jako karczmarze lub gościnni. Nie znalazłabym aktu chrztu mojej antenatki, gdybym nie wróciła do Księgi Chrztów w poszukiwaniu zapisu urodzenia jej córki. Odczytywanie wszystkich zapisów w księgach pozwala także na ustalenie statusu społecznego, na przykład, czy przodkowie byli często proszeni na świadków, czy też chrzestnych, lub jak w przypadku moich przodków – okresu agencji karczmy.
4. Nazwy geograficzne także się zmieniały. Osiemnastowieczne Chrostowo to obecnie Chrustowo. Więc i tutaj także nie warto upierać się – lepiej brać pod uwagę różne warianty zapisów, niż pominąć ten właściwy.
5. I ostatnie pytanie. Co stało się z Zagajewskimi? Nie ma żadnych zapisów w księgach z Objeziera. Nie znalazłam żadnych ślubów w Projekcie Poznań z nazwiskiem Zagajewski z początku XIX wieku. Jakby

ich zmiotło z powierzchni ziemi. A przecież Marianna miała dwóch braci, Wojciecha i Michała. Chyba że oboje zmarli bezpotomnie. Trzeba będzie poszukać ich aktów zgonu. Choć możliwe jest także, że wyprowadzili się z parafii Objezierze i nigdy ich już nie znajdę.

No cóż, poszukiwania genealogiczne to mają do siebie, że nigdy się nie kończą.

Od Redakcji

Powyższy tekst Autorka przygotowała, korzystając z dawnych notatek, które częściowo zamieściła również na swoim blogu: [malgorzata-przodkowie.blogspot.com](http://malgorzata-przodkowie.blogspot.com).